

Dewastacje polskich cmentarzy wojskowych na Białorusi

Kamil Kłysiński

8 lipca działacze niezależnego Związku Polaków na Białorusi poinformowali o zniszczeniu kolejnych mogił żołnierzy Armii Krajowej, tym razem w Wołkowysku oraz wsi Kaczyce w pobliżu miasta rejonowego Korelicze (obwód grodzieński). Nieznani sprawcy zabrali krzyże oraz zdemontowali płyty z murowanych nagrobków. Do podobnych aktów wandalizmu jeszcze w czerwcu dochodziło na innych polskich cmentarzach, zlokalizowanych głównie w obwodzie grodzieńskim (m.in. w Iwii, Bogdanach, Bobrowiczach, Jodkiewiczach). Najbardziej drastyczna dewastacja miała miejsce na początku lipca w Mikuliskach pod Oszmianami, gdzie przy użyciu ciężkiego sprzętu budowlanego dokonano całkowitej likwidacji grobów partyzantów AK.

W reakcji na protesty strony polskiej 7 lipca MSZ RB wezwało chargé d'affaires RP Marcina Wojciechowskiego, a także – powołując się na opinię białoruskiej Prokuratury Generalnej – zanegowało fakt istnienia w tej lokalizacji jakichkolwiek mogił. W ocenie Mińska w Mikuliskach nie mogło zatem dojść do profanacji miejsc pochówku, a lokalne władze przeprowadziły tam jedynie „prace porządkowe”. Strona białoruska wezwała jednocześnie Warszawę do „unikania hysterii”, zapewniając o „stałej trosce” o wszystkie znajdujące się na Białorusi miejsca pamięci i cmentarze. Jak dotąd jest to jedyne oficjalne stanowisko tamtejszych władz w tej sprawie. Odnosnie do żadnego z przypadków wandalizmu (zidentyfikowanych przez działaczy polskiej mniejszości) białoruskie organy ścigania nie poinformowały o podjęciu postępowań wyjaśniających.

Komentarz

- Dewastacja polskich cmentarzy jest skoordynowaną akcją władz centralnych mającą na celu stopniową likwidację miejsc polskiej pamięci związanych z aktywnością AK podczas II wojny światowej. W obwodzie grodzieńskim znajduje się ponad 550 miejsc pochówku żołnierzy RP z kampanii wrześniowej 1939 r. oraz partyzantów. Niszczenie polskich nekropolii wpisuje się w antyzachodnią, w szczególności antypolską, politykę historyczną reżimu, prowadzoną z coraz większą intensywnością od momentu załamania się dialogu z Zachodem w następstwie sfałszowanych wyborów prezydenckich w sierpniu 2020 r. oraz brutalnej pacyfikacji protestów. Profanowanie cmentarzy nie jest nowym instrumentem reżimu w realizacji polityki historycznej – przykładowo w 2019 r. w Kuropatach usunięto krzyże z nagrobków.
- W narracji Mińska kluczowe miejsce zajmuje gloryfikacja okresu ZSRR, a polskie podziemie oskarżane jest przez reżim Alaksandra Łukaszenki o dokonywanie zbrodni na ludności białoruskiej zarówno w trakcie II wojny światowej, jak i po jej zakończeniu.

Jeszcze w kwietniu 2021 r. białoruska Prokuratura Generalna wszczęła w tej sprawie postępowanie karne, a w całym kraju gromadzone są dowody „zbrodniczej” działalności polskich formacji partyzanckich. Warto przy tym zwrócić uwagę, że w oświadczeniu z 7 lipca białoruskie MSZ wskazało właśnie Prokuraturę Generalną jako organ decyzyjny w kwestii cmentarza w Mikuliszkach.

- Niszczenie polskich nekropolii wpisuje się w szerszy kontekst konfrontacyjnej, antypolskiej polityki Mińska, która jest reakcją reżimu na jednoznacznie krytyczny stosunek Warszawy do represji wobec oponentów Łukaszenki, a także poparcie dla białoruskiej emigracji politycznej. Władze RB od 2020 r. konsekwentnie wskazują na Polskę jako głównego wroga, dążącego do włączenia Białorusi do swojej „strefy wpływów”. W ślad za negatywną retoryką Mińska likwidowane jest polskie szkolnictwo i represjonowani są działacze niezależnego Związku Polaków. Ponadto w czerwcu ub.r. Mińsk sztucznie wykreował kryzys migracyjny na granicy z UE, w tym przede wszystkim z Polską.
- Nie można też wykluczyć, że niszczenie polskich cmentarzy w obwodzie grodzieńskim zostało uzgodnione ze stroną rosyjską. W czerwcu br. Komitet Śledczy FR i Prokuratura Generalna RB podpisały umowę o powołaniu wspólnej grupy dochodzeniowej w śledztwie w sprawie „ludobójstwa” cywilnych mieszkańców Białorusi w czasie II wojny światowej i po jej zakończeniu. Jednocześnie, w ramach ścisłego rosyjsko-białoruskiego sojuszu politycznego i wojskowego, Białoruś wspiera agresję na Ukrainę i zachowuje bezwzględną lojalność wobec Kremla. W tym kontekście niszczenie polskich cmentarzy byłoby uderzeniem w RP jako jednego z najaktywniejszych sojuszników Kijowa. Wydaje się również prawdopodobne, że akcja może rozszerzyć się na polskie nekropolie w Rosji: Katyń i Miednoje.
- Akty wandalizmu na polskich cmentarzach mogą być nie tylko kolejną, znacznie radykalniejszą fazą polityki zwalczania polskości na Białorusi, lecz także wyrazem osobistych antypatii przedstawicieli tamtejszych elit władzy. Obserwowana od 2020 r. eskalacja represji wobec oponentów reżimu i związana z tym konieczność zaostrożenia kontroli nad społeczeństwem sprawiły, że w otoczeniu Łukaszenki największe wpływy uzyskali przedstawiciele resortów siłowych, w tym szef KGB Iwan Tertel (z pochodzenia Polak) oraz prokurator generalny Andrej Szwed. Obaj nie ukrywają swojej prorosyjskiej orientacji i wrogości do Polski, którą wielokrotnie już oskarżali o próbę destabilizacji Białorusi w celu zagarnięcia części jej terytorium.

Mapa. Mogiły i miejsca pamięci żołnierzy Armii Krajowej zniszczone na Białorusi od czerwca 2022 r. do 12 kwietnia 2023 r.

